

NR INDEKSU 374776
PL. ISSN 0137-8287

rodzina

NR 4
(1867)
2019

MIESIĘCZNIK KATOLICKI • KWIECIEŃ • CENA 2 ZŁ



*Wesołego
Alleluja!*

Zmartwychwstanie Pana
– malował A. Sawicki
(archiwalna karta pocztowa z 1938 r.)

LIST PASTERSKI

na Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego AD 2019

„Otrzyście już lzy płaczący, żale z serca wyzujcie.
Wszyscy w Chrystusa wierzący weselcie się, radujcie.
Bo Zmartwychwstał samowładnie,
Jak przepowiedział dokładnie.

Alleluja! Alleluja!(...)”

Umiłowani w Chrystusie Zmartwychwstałym, Bracia i Siostry!

Wielkanocny poranek znów przyniósł nam prastarą i wciąż nową wiadomość: Chrystus zmartwychwstał!

Echo tego wydarzenia, które zaczęło rozchodzić się z Jerozolimy dwadzieścia wieków temu, wciąż rozbrzmiewa w Kościele. Pascha Chrystusa jest największym i szczytowym aktem Bożej mocy. Jest wydarzeniem nadzwyczajnym, najpiękniejszym i najdojrzalszym owocem „tajemnicy Boga”. Wydarzeniem, które niewątpliwie wychodzi poza ramy historii, ale następuje w konkretnym momencie historii i pozostawia w niej niezatarte znamię. Światło zmartwychwstania Chrystusa daje moc i znaczenie każdej ludzkiej nadziei, każdemu oczekiwaniu, pragnieniu, projektowi. Dlatego cały wszechświat cieszy się dziś z tego wydarzenia, wyrażając bez słów pochwalny hymn stworzenia. **Wielkanocne Alleluja! rozbrzmiewające w Kościele, głosi radość każdej ludzkiej duszy, szczerze otwartej na Boga, wdzięcznej za Jego nieskończoną dobroć, piękno i prawdę.**

W niebie wszystko jest pokojem i radością. Niestety, nie jest tak tu, na ziemi. W naszym świecie wielkanocne *Alleluja!* zbyt często jeszcze rozbrzmiewa wśród płaczu i krzyku, które wywołuje tak wiele bolesnych sytuacji, jak nędza, głód, choroby, wojny i przemoc.

Tegoroczne Święta Wielkanocne przeżywamy niestety w atmosferze wydarzeń związanych z występem Orkiestry Świątecznej Pomocy. Spotkało się wielkie dobro, otwierające ludzkie serca, ze złem – bezwzględnie niszczącym najpiękniejszy dar Boży, jakim jest ludzkie życie. Pozornie zwyciężyło zło, przebrane w szatę zadającego śmiertelny cios mordercy. Jednakże patrząc na następujące później wydarzenia widzimy, że cierpienie i ból mogą być początkiem zwycięstwa dobra.

Dramat Męki i Śmierci Syna Bożego rozgrywa się ciągle na nowo w życiu poszczególnych ludzi i społeczeństw. Uczestnicząc w nabożeństwach Męki Pańskiej i Zmartwychwstania możemy iść śladami zostawionymi nam przez Jezusa Chrystusa w Jego nauce i przykładzie życia. Można także iść śladami tych, którzy byli sprawcami Męki Pańskiej i ich popleczników.



Drodzy, Bracia i Siostry!

Liturgia Wielkiego Tygodnia prowadziła nas przez Niedzielę Palmową do przeżywania triumfu Jezusa, uroczyste witanego w Jerozolimie przez tłumy Jego rodaków, oczekujących na spełnienie obietnic Bożych.

W Wielki Czwartek, w ciszy Wieczernika przeżywaliliśmy Wielką Tajemnicę naszej wiary, która swą moc czerpie z pokarmu dającego życie i buduje organizm zwany Kościołem Jezusa Chrystusa.

Tak przez nocne czuwanie z Chrystusem modlącym się w Ogrodzie Oliwnym, zdradę i aresztowanie Jezusa, sąd nad Sprawiedliwym, cierniem koronowanie, podążyliśmy na Górę Kalwarię z orszakiem, na czele którego szedł zmaltretowany Człowiek, Bóg – Człowiek!

W Wielki Piątek, kiedy Bóg – Człowiek został ukrzyżowany, zatrzęsała się ziemia, a my z wdzięcznością modlimy się: *Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupił raczył.*

Dramat Męki i Śmierci Syna Bożego rozgrywa się ciągle na nowo w życiu poszczególnych ludzi i społeczeństw. Można by w tym momencie przytoczyć niezliczoną ilość przykładów zbrodni dokonanych przez ludzi i wskazać na ich podobieństwo, przynajmniej w niektórych elementach, do Męki i Śmierci Syna Bożego. Jakikolwiek jednak miary przykładylibyśmy do cierpienia i śmierci, dramat Góry Kalwarii

ma zawsze wymiar o wartości nieskończonej, bo w nim dokonano się nasze odkupienie!

I w tym momencie w liturgicznym przeżywaniu Wielkanocy dochodzimy do centrum historii naszego zbawienia. Chrystus pokonał zło, cierpienie i śmierć. Został pogrzebany, ale trzeciego dnia zmartwychwstał! To jest najważniejsze – zmartwychwstanie! Męka i śmierć byłyby bezsensowne, gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, daremna byłaby nasza wiara i wszystko, co z nią jest związane.

Chrystus umarł również z powodu naszych dzisiejszych grzechów, i zmartwychwstał również po to, by odkupić nasze obecne dzieje.

Najbardziej jednak zdumiewającą rzeczą jest to, że nasz Pan umarł i zmartwychwstał dla wszystkich ludzi, także dla zabójców. W tym momencie ludzie dobrze czyniący mogą powiedzieć: *Panie, my zawsze czyniliśmy dobro, a Ty zrównałeś nas z tymi, którzy uczynili tak wiele zła? W odpowiedzi usłyszymy: Czy nie wolno Mi być dobrym, miłosiernym? Przeszedłem szukać i zbawiać to, co zginęło.* Na pewno bardzo bliscy Boga są ludzie dobrze czyniący, bo takimi pragnie nas widzieć Ojciec Niebieski. A co z tymi, którzy źle czynili?

Wielkanoc jest świętem, które gromadzi w kościołach wielu obojętnych na sprawy religii. Przywołuje ich wielowiekowa tradycja, zwyczaj, folklor. Może usłyszą jakieś słowo wypowiedziane przez Jezusa, a ono zakiełkuje, jak w przypowieści i w rezultacie wyda obfity plon zmiany sposobu myślenia i postępowania? Czyż nie jest pocieszającym to, że odwiedza się w domu matkę mordercy? Może wreszcie otworzymy drzwi Chrystusowi i staniemy się Jego Kościołem, w którym należne miejsce znajdzie **prawo miłości.**

Są słowa ważne, które trzeba powtarzać i realizować niezależnie od tego, kto je wypowiada, i dlatego, kierując się ekumenicznym dialogiem, przytaczam w tym Liście Pastorskim słowa Papieża Franciszka: *Jest moim gorącym życzeniem, aby chrześcijanie przemyśleli uczynki miłosierdzia względem ciała i względem ducha. Będzie to sposobem na obudzenie naszego sumienia, często uśpionego względem dramatu ubóstwa, a także umożliwi nam coraz głębsze wejście w serce Ewangelii, gdzie ubodzy są uprzywilejowani dla Bożego miłosierdzia. Przepowiadanie Jezusa przedstawia te uczynki miłosierdzia, abyśmy mogli poznać, czy żyjemy jak Jego uczniowie, czy też nie. Odkryjmy na nowo uczynki miłosierdzia względem ciała: głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, przybyśzów w dom przyjąć, więźniów pocieszać, chorych nawiedzać, umarłych pogrzebać. I nie zapominajmy o uczynkach miłosierdzia względem ducha: wątpiącym dobrze radzić, nieumiejętnych pouczać, grzeszących upominać, strapionych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować,*

Najmilsi w Chrystusie Panu!

Wielkanoc to czas, kiedy składamy sobie świąteczne życzenia. W naszej Ojczyźnie jest zwyczaj dzielenia się poświęconym jajkiem. Tak

więc symbolicznie dzielię się nim również z Wami, składając życzenia zdrowia duszy i ciała.

Niech to będzie również okazja do głoszenia Ewangelii o nadziei zbawienia dla wszystkich. Czuję się zobowiązany do przypomnienia tej nauki głoszonej przez Kościół pierwszych wieków chrześcijaństwa. Radość płynąca z wiary i nadziei jest bardzo potrzebna szczególnie ludziom nękanym poczuciem grzechu, lękiem przed śmiercią, szatanem i sądem ostatecznym. „Chrześcijaństwo pociąga wspaniałością i przeraża eschatologicznymi groźbami. Człowiek pragnie kontaktu ze swoim Bogiem i tęskni za Nim, a zarazem jest pełen lęku przed Nieznany... Jest rzeczą powszechnie znaną, że lęki człowieka wzmagają się pod koniec życia. Rośnie najczęściej – u większości – strach przed śmiercią. Samo słowo „śmierć” przyprawia o niepokój. Lepiej zatem wykreślić je z własnego słownictwa i nie pozwalać innym mówić na ten temat. Każdy nosi w sobie cząstkę lęku przed Nieznany.” (ks. Wacław Hryniewicz).

Spotkanie z naszym Zmartwychwstałym Panem jest niewzruszonym fundamentem i główną treścią naszej wiary, świeżym i niewyczerpanym źródłem spokoju i nadziei, pełną żaru mocą naszej miłości. Dajmy się zatem porwać urokowi zmartwychwstania Chrystusa. Wiernie wypełniając nasze obowiązki na tym świecie, śpiewajmy i idźmy ze spojrzeniem pełnym ufności zwróconym ku niebu.

Drodzy Bracia w Kapłaństwie!

Łącząc się w modlitwie z Biskupami i Kapłanami, Braćmi i Siostrami z Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie oraz z Kościołami starokatolickimi zjednoczonymi w Unii Utrechckiej, na Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego życzę Wszystkim Ludziom Dobrej Woli daru miłości, zgody i pokoju, umocnienia w wierze oraz łaski rozbudzenia w sercu wielkiej nadziei wypływającej z przeżywania Misterium Paschalnego.

Niech wielkanocne świętowanie zagości w sercu każdego z Was. Doświadczysz Dobrej Nowiny, goście ją jedni drugim. Dzielcie się radością, by dotknęła ona każdego serca i rozlała się we wspólnotach! Życzę, by w czasie tej Wielkanocy życie Waszych rodzin oświeciło światło Zmartwychwstania Chrystusa i napełniło je nadzieją, radością i pokojem. Chrystus Zmartwychwstał! Prawdziwie Zmartwychwstał! Alleluja!

Niech Najświętsza Maryja Panna otacza nas Swoją opieką i pomoże w pełni zasmakować paschalnej radości.

Z serca Wam błogosławię: W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Bp Wiktor Wysoczański
Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w RP
Warszawa, Wielkanoc AD 2019

Niedziela Palmowa – początek

Niedziela Palmowa rozpoczyna najważniejszy w roku tydzień dla chrześcijan na całym świecie, dlatego nazywa się go Wielkim Tygodniem. W tych dniach Kościół – poprzez liturgie, znaki, symbole oraz tradycję – chce przekazywać ludziom na całym świecie pokój i nadzieję wyływającą z istoty chrześcijaństwa: Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.



Wjazd Chrystusa do Jerozolimy

Niedziela Palmowa, zwana także Niedzielą Męki Pańskiej rozpoczyna obchody Wielkiego Tygodnia, który zbliża nas do tajemnicy Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. Tego dnia wierni przynoszą do kościoła do poświęcenia palemki, symbolizujące zarówno męczeństwo jak i triumf, a zatem Mękę i także chwalebne Zmartwychwstanie Jezusa oraz nieśmiertelność duszy ludzkiej.

Kościół święci w tym dniu triumfalny wjazd Jezusa do Jerozolimy pięć dni przed Jego ukrzyżowaniem. Jak podają Ewangelisci,

zgromadzone wówczas tłumy rzucały na drogę płaszcze, gałązki oliwne i palmowe, wołając: „Hosanna Synowi Dawida: błogosławiony, który przychodzi w Imię Pańskie dla naszego zbawienia”. Liturgia Niedzieli Palmowej jest rozpięta między dwoma momentami: radosną procesją z palmami oraz czytaniem- jako Ewangelii – Męki Pańskiej, zwykle z podziałem na role, według jednego z trzech Ewangelistów: Mateusza, Marka lub Łukasza (Mękę Pańską według św. Jana czyta się podczas liturgii Wielkiego Piątku). W ten sposób Ko-

ściół podkreśla, że triumf Chrystusa i Jego Ofiara są ze sobą nierozdzielnie związane.

Początki świętowania liturgii Niedzieli Paschalnej odnajdujemy w Jerozolimie w IV wieku. W tamtych czasach starano się jak najdokładniej odtwarzać sceny z życia Jezusa. Jedną z nich była scena wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy. Wszyscy chrześcijanie gromadzili się na Górze Oliwnej i szli do miasta z radosnymi okrzykami *Hosanna* i z palmami w dłoniach. Biskup Jerozolimy jechał na osiołku, reprezentując Chrystusa.

Wielkiego Tygodnia

W VII w. procesje oraz święcenie palm trafiły do Europy: najpierw do Galii (dzisiejsza Francja) i Hiszpanii, a od IX w. do Rzymu. Sam zaś obrzęd święcenia zielonych gałązek, czyli palm wielkanocnych, wprowadzono do liturgii Niedzieli Palmowej w XI w.

Współcześnie w Jerozolimie procesja z palmami wyrusza z Betfage, niewielkiego sanktuarium na Górze Oliwnej, i przechodzi do kościoła św. Anny, już w murach starożytnej Jerozolimy. Procesja dokładnie podąża śladami Jezusa, który wjeżdżał na osiołku do miasta ze zbocza Góry Oliwnej. Jerozolimska procesja różni się od polskich tym, że wierni uczestniczą w niej, przynosząc palmowe liście i gałązki oliwne, podczas gdy w Polsce istnieje tradycja ozdobnych palemek, ręcznie wykonanych.

* * *

W Polsce Niedziela Palmowa nosiła także nazwę Niedzieli Kwietnej, bo zwykle przypada w czasie, gdy pokazują się pierwsze kwiaty. W Niedzielę Palmową po sumie odbywały się w kościołach przedstawienia pasyjne. Za czasów króla Zygmunta III Wazy istniały zrzeszenia aktorów-amatorów, którzy w roli Chrystusa, Kajfasza, Piłata, Judasza itp. chodzili po miastach i wioskach i odtwarzali misterium męki Pańskiej.

W całej Polsce w Niedzielę Palmową we wszystkich kościołach święci się palmy, zaś po sumie odbywają się uroczyste procesje z palmami. Tradycyjne palmy wielkanocne przygotowuje się z gałązek wierzby, która w symbolice Kościoła jest symbolem życia i zwycięstwa. Dawniej już w Środę Popielcową obcinano gałązki i dbano o to, by rozkwitły do Niedzieli Palmowej. Oprócz wierzby używano również gałązek malin i porzeczek, wplatano w nie bukszpan, barwinek, borówkę, cis i widłak. Często ozdabiano je kwiatami wykonany-

mi z bibułki. Władysław Syrokomla tak pisał:

*Otóż wierzba, otóż Kwietna
Zawitała nam niedziela!
Wnet nastanie chwila świetna
Zmartwychwstania Zbawiciela.*

Niezwykłym polskim zwyczajem są procesje z palmami długimi na kilka metrów, ozdobionymi kolorowymi wstążkami. Można je spotkać w okolicach Tarnowa i Myślenic, na Kurpiach (Lipniki i Łyse), na ziemi sądeckiej i niektórych częściach Małopolski. Słynne stały się konkursy na najdłuższą i najpiękniejszą palmę w Lipnicy Murowanej i w Łysych. Przyciągają one co roku rzesze turystów. – *Wracając do domu z poświęconą palmą w Niedzielę Ksiatną, jak mówi się na Kurpiach, czyli Palmową, przynosimy do niego szczęście i pomyślność* – opowiadają mieszkańcy o tej jednej z najważniejszych tradycji wielkanocnych.

Z palmami, którym przypisywano niezwykle właściwości, życiodajne i lecznicze, łączyły się różne zwyczaje. Chłostano się nimi nawzajem, aby uchronić się od chorób i wypędzić zimową ospałość.



Palmy przechowywano za świętymi obrazami, by strzegły domu i zapewniały błogosławieństwo Boże. Z palmowych gałązek wykonywano krzyżyki, które zatykano w polu, aby uchronić zbiory przed gradobiciem, suszą i nadmiernym deszczem. Na Podhalu poświęcone baze wkładano do ziarna siewnego, a rozpoczynając wiosenną orkę, wkładano baze pod pierwszą skibę. Na Kaszubach gałązki palm wkładano do uli i wplatano w sieci, aby zapewnić sobie obfite połowy. Wszystkie, przypisywane tym życiodajnym gałązkom dobroczynne właściwości, miały się potęgować przez poświęcenie w kościele i obniesienie w kościelnej procesji.



Niedziela Palmowa w Łysych (strona internet. *Łyse i Kurpiowskie Palmy Wielkanocne*)

Stabat Mater – Giovanni Battista Pergolesi

Stabat Mater w dziejach muzyki pełni taką rolę, jak *pieta* w sztukach plastycznych. Ukazuje Mękę i Śmierć Zbawiciela z perspektywy cierpienia Jego Matki. W rzeźbach i na obrazach Maria trzyma ciało Syna na swoich kolanach, w utworach muzycznych stoi pod krzyżem, patrząc na Jego konanie. Opisujący tę scenę tekst średniowiecznej sekwencji doczekał się licznych opracowań muzycznych. Każda epoka ma swoje słynne *Stabat Mater*: Josquin des Prez, Vivaldi, Boccherini, Dvořák, Szymanowski, Pärt... Kompozycja Pergolesiego zajmuje w tej historii odrębne i wyjątkowe miejsce. Jest to najczęściej wydawany w XVIII w. utwór, najpopularniejsze *Stabat Mater* trzech ostatnich stuleci i najświetniejsze dzieło przedwcześnie zmarłego geniusza, który właśnie tej kompozycji ową opinię zawdzięcza.

Pergolesi napisał *Stabat Mater* na zamówienie neapolitańskiego bractwa Cavalieri della Vergine dei Dolori, które ubiegało się o nowe opracowanie tekstu sekwencji w miejsce wykonywanego utworu Alessandra Scarlattiego. Kompozytor miał dwadzieścia pięć lat, kilka sukcesów na polu opery i zaledwie parę miesięcy życia przed sobą. Wypełniła je między innymi praca nad *Stabat Mater*, które po śmierci autora, niczym *Requiem* Mozarta, ekscytowało i poruszało wyobraźnię odbiorców.

Utwór wykonywano podczas Wielkiego Postu, gdy nieczynne były teatry operowe. Pergolesi wypełnił lukę, napisał dzieło, które mimo skromnej obsady (sopran, alt, dwoje skrzypiec i basso continuo) z powodzeniem



„Pietà watykańska” Michała Anioła, 1498 – 1500, Bazylika Św. Piotra w Rzymie

można by wykonywać w operze, gdyby łaciński tekst zastąpić pełnym komplikacji i intryg librettem. Pełne patosu i urzekających melodii, idealnie zaspokajało pragnienia neapolitańskiej publiczności, głodnej popisowych arii, olśniewających, emocjonalnych duetów, efektownych i brawurowych pasaży.

Gwałtowny i trwały sukces kompozycja zawdzięcza także

temu, że choć powstała w latach 30. XVIII w., nie jest dziełem barokowym, należy już do następnej epoki. Wpisując się w nurt przedklasycy, zapowiada przyszłość, której tak młody autor utworu już nie doczekał. Najświetniejsze dzieło przedwcześnie zmarłego geniusza do dziś wykonuje się w całym chrześcijańskim świecie w czasie Wielkiego Postu.

Motyw lamentu Matki Boskiej pod krzyżem konającego Chrystusa, był w średniowieczu wielokrotnie opracowywany. Prawdopodobnie pierwowzorem dla większości średniowiecznych pieśni z serii *Stabat Mater*, była włoska (napisana po łacinie), pochodząca z XIII w. sekwencja „*Stabat Mater Dolorosa*” („Stała Matka Bolejąca”), autorstwa franciszkańskiego mnicha Jacopone da Todi. Monologi cierpiącej Matki były nazywane planktami i stanowiły odrębny gatunek liryki religijnej. Obok tematyki pasyjnej motyw *Stabat Mater* stał się jednym z najpopularniejszych w średniowiecznej literaturze i przeniknął również do innych dziedzin sztuki. Znane są między innymi *piety*, czyli przedstawienia Matki Boskiej z ciałem Jezusa, najsłynniejszą bodaj rzeźbą tego typu jest „*Pieta*” Michała Anioła.

Stoi Matka oboląta,
Łzy pod krzyżem przeplakała,
Gdy na krzyżu Syn Jej mrze.

Jakże w duszy jest zmartwiona,
Zasmucona, zachmurzona,
Aż Ją poprzeshywał miecz.¹⁾

Jakże smutnej i strapionej
Matce tej Błogosławionej
Jednorodzonego mieć

I nie łamać się ginącej
Tej pobożnej, Tej widzącej
Jednorodzonego śmierć.

Co za człowiek, co nie płacze,
Kiedy Matkę Tę zobaczy
W udręczeniu – w takim, o

Kto niezdolny współczuć czule
Bólom Matki Syna bóle?
Czy ma takie serce kto?

Widzi Matka: Syn Jej, Jezus
Bicze przyjął i krzyż przeniósł
Za calutki ludzki grzech.

Widzi słodkie Swe Rodzone
Tak śmiertelnie opuszczone,
Jak ostatni traci dech.

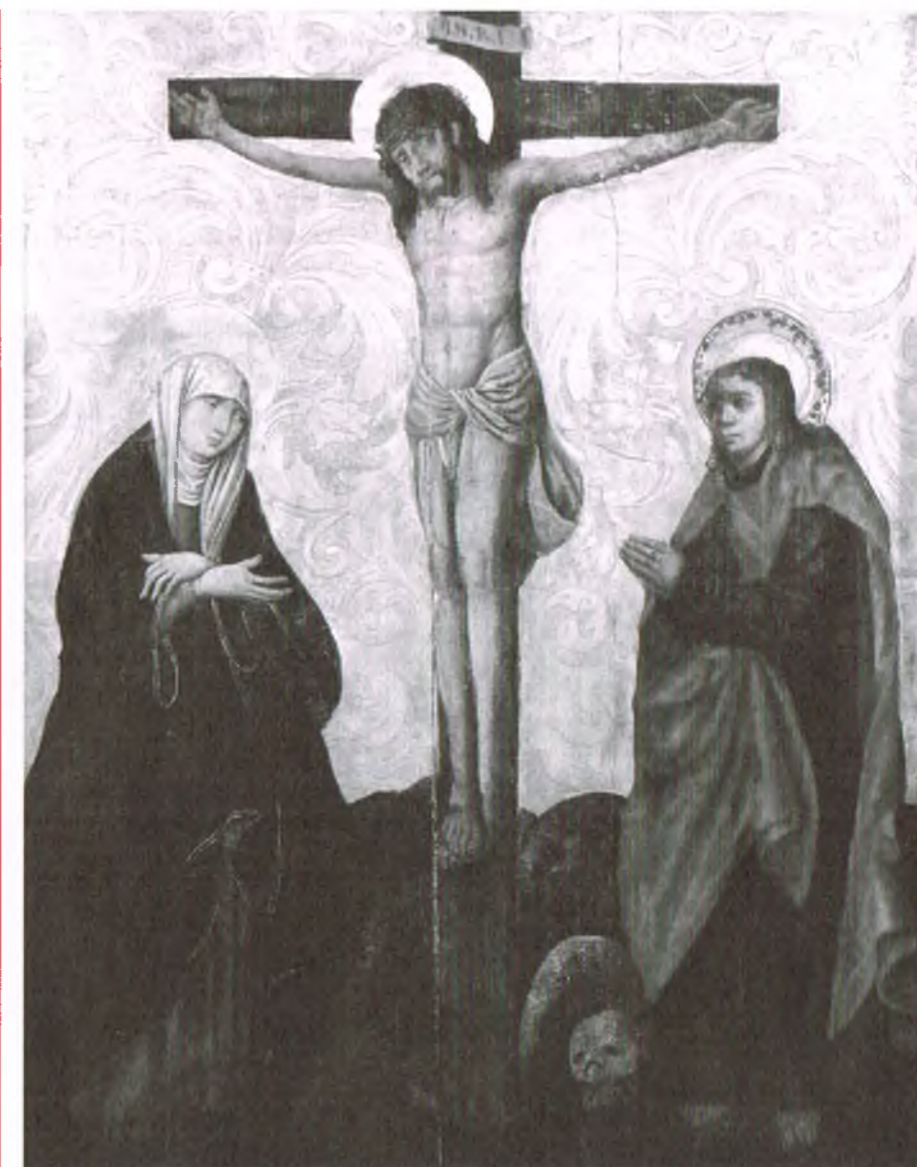
Matko, źródło ukochania,
Daj mi siłę współczuwania
Tylu bólom, żalom Twym.

Serce sobie upodoba,
U Chrystusa kochać Boga;
Sercu memu spraw to Ty

Matko Święta, niechby ono
Przybijano i dręczono,
Niech zasilki Twoje ma.

Zrób mnie godnym uproszenia,
Udzielenia, udręczenia
Z Twego Rodzonego ran

Daj pobożnie z Twymi łzami
Mieć Twój ból z Ukrzyżowanym,
Póki tym nie przejmiesz mnie.



„Ukrzyżowanie z Matką Boską Bolesną i świętym Janem”, Malarz Nieznany, I poł. XVI w., Klasztor oo. Cystersów w Szczyrzu

Niech pod krzyżem z Tobą stoje,
Niech łzy Twoje będą moje,
Tego Twego płaczu chcę

Panno z Panien Najjaśniejsza,
Już mi nie bądź boleśniejsza,
Tylko daj i mnie łzy lać

Niech Chrystusa śmierć przeniosę,
Mękę zniosę do pomocy,
Niech to przejdę jeszcze raz

Zrób mnie zbitym, poranionym,
Uwięzionym, przepojonym
Krzyżem Syna, Syna krwią.

Płomień ognia mnie nie spali:
Najjaśniejsza mnie ocali
Na ten ostateczny Sąd.

Chryste, a gdy i Ty wyjrzysz,
Daj przez Matkę i mnie przybyć
Do zwycięskich Twoich palm.

A gdy ciało będzie zmarłe,
Spraw, niech duszy będą dane
Twoje nieba pełne chwał.
Amen.

(Wg wyd. Jacopone da Todi, *Stabat mater dolorosa*, przeł. Miron Białoszewski, „Tygodnik Powszechny” 1965, nr 15, s. 1; przedruk w: *Zrozumieć średniowiecze*, oprac. R. Mazurkiewicz, Tarnów 1994).

¹⁾ aluzja do proroctwa starca Symeona z Ewangelii św. Łukasza: „A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu” (Łk 2, 35).

Jak już informowaliśmy na stronie internetowej Kościoła Polskokatolickiego, w dniu 26 czerwca 2018 r. w Konstancinie-Jeziornie odbył się Ogólnopolski Synod Kościoła Polskokatolickiego w RP.



Pamiątkowe zdjęcie grupowe uczestników Ogólnopolskiego Synodu Kościoła Polskokatolickiego przed kaplicą pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Konstancinie-Jeziornie w dn. 26 czerwca 2018 r. (w pierwszym rzędzie od strony lewej stoją, jako 4 i 5, Bp dr Jacek Jezierski i Bp Wiktor Wysoczański)



Bp prof. zw. dr hab. Wiktor Wysoczański podczas obrad Synodu

Synod został zwołany Uchwałą Rady Synodalnej Kościoła Polskokatolickiego z dnia 12 lutego 2018 r., w związku z upływem kadencji Władz Kościoła w 2018 r.

Na Synodzie wybrano nowe władze Kościoła, Rady Synodalnej, Komisji Rewizyjnej i Sądu Biskupiego. Zwierzchnikiem Kościoła, Przewodniczącym Rady Synodalnej i Ordynariuszem Diecezji Warszawskiej został ponownie Bp prof. zw. dr hab. Wiktor Wysoczański.

cd. na str. 10



Bp dr Jacek Jezierski odczytuje okolicznościowy list Arcybpa Stanisława Gądeckiego skierowany do uczestników Synodu

KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI
POLISH BISHOPS' CONFERENCE
CONFERENTIA EPISCOPORUM POLONIAE

Abp Stanisław Gądecki
Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, dnia 25 czerwca 2018 roku

Ekscelencjo,
Najdostojniejszy Księżo Biskupie,

w imieniu Konferencji Episkopatu Polski chciałbym przekazać Waszej Ekscelencji oraz wszystkim uczestnikom Ogólnopolskiego Synodu Kościoła Polskokatolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej moje pozdrowienia oraz zapewnienia o życzliwości i modlitwie.

Już od 20 lat toczy się w Polsce dialog pomiędzy Kościołem polskokatolickim i Kościołem rzymskokatolickim. Ufam, że dzięki aktywnemu zaangażowaniu obu stron, stanie się on jeszcze intensywniejszy, wydając błogosławione owoce zrozumienia i pojednania.

Przez ręce Matki Bożej – jasnogórskiej Królowej Polski – powierzam Bogu życie i posługę Księdza Biskupa oraz wszystkich wiernych Kościoła polskokatolickiego.

Z wyrazami szacunku,



Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
Wiceprzewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE)

Jego Ekscelencja
Ks. Bp prof. dr hab. Wiktor WYSOCZAŃSKI
Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego
ul. Wilcza 31/16c
02-544 WARSZAWA

Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski
Skwer Kard. S. Wyszyńskiego 6
01-015 Warszawa

tel. +48 22 530 48 00
tel. +48 22 530 48 85
fax: +48 22 838 09 67

e-mail: skeep@episkopat.pl
www.episkopat.pl
www.przewodniczacy.info

bp JACEK JEZIEFSKI – BISKUP ELBLĄSKI

Konstancin – Jeziorna, dn. 26 czerwca 2018

Ekscelencjo, Księżo Biskupie, Zwierzchniku Kościoła,
Drodzy Członkowie Zgromadzenia Synodalnego,
Szanowni Goście,

serdecznie pozdrawiam wszystkich. Zaczyna się piąte pięcioletnie dialogu ekumenicznego naszych Kościołów. U początku dialogu stoi: bp Wiktor Wysoczański i kard. Józef Glemp [zm. 2013]. Dialog prowadzą zespoły chrześcijańskich Kościołów. Posiada on charakter: instytucjonalny, ale też ekspercki, a więc teologiczny, a także ludzki, chrześcijański i braterski.

Z początkiem dialogu wiązały się duże oczekiwania i pewnego rodzaju napięcie: lęk przed niewiadomym. Oba zespoły, prowadzące dialog musiały się poznać, zdobyć wzajemne zaufanie. To się stało.

Dialog jest możliwy, gdy jest szacunek do partnera i zaufanie do niego. Wówczas rozmowa może być szczerą, otwartą. Nie ma obawy jej przetrwania, niewłaściwego wykorzystania, jakieś manipulacji. Nasz dialog przyczynił się do oczyszczenia naszych narracji, do rezygnacji z wrogości i agresywnego języka. Nie znaczy to, że nadal nie ma jednostkowych zażądań i konfliktów oraz nieporozumień.

Opowiadamy się za kulturą chrześcijańską w relacjach wzajemnych, za kulturą języka, postaw, także w sytuacjach trudnych. W dialogu przeszliśmy długą drogę. Zdajemy sobie także sprawę z tego, że nie można drugiej stronie niczego narzucić, ale trzeba prosić o zrozumienie naszych uczuć i racji.

Efekty dialogu nie muszą być natychmiastowe i spektakularne. Dialog nie jest dążeniem do zawiadnięcia drugim, partnerem rozmowy. Jest miejscem cierpliwego szukania tego, co jest wspólne i powinno być wspólne, gdyż taka jest wola Założyciela Kościoła – Jezusa Chrystusa.

Proszę o przyjęcie tej refleksji, szkicu do teorii dialogu ekumenicznego. Liczę, że Zgromadzenie Synodalne wyrazi zgodę na kontynuację prac w tym stylu, mających przed oczyma wspólną substancję wiary i drogę życia chrześcijańskiego.

+Jacek Jezierski

Adresy:
KURIA BISKUPIA: ul. Świętego Ducha 11, 82-300 Elbląg, Poland;
tel. (55) 232 77 14; fax: (55) 232 54 09; e-mail: kuria@elblag.opoka.org.pl
DOM: ul. Mostowa 17, 82-300 Elbląg, Poland;
tel. (55) 649 11 10; kom. 601 665 360; e-mail: jjezierski@episkopat.pl



Uczestnicy Synodu

Gościem Synodu był Bp dr Jacek Jezierski – Biskup Elbląski Kościoła Rzymskokatolickiego, który pozdrawiając wszystkich Uczestników Zgromadzenia Synodalnego podkreślił, że rozpoczyna się właśnie piąte już pięciolecie dialogu ekumenicznego prowadzonego przez zespoły chrześcijańskie Kościołów Rzymskokatolickiego i Polskokatolickiego.

U początków dialogu stoi: bp Wiktor Wysoczański i kard. Józef Glemp († 2013). Mówca wyraził nadzieję, że Zgromadzenie Synodalne wy-

razi zgodę na kontynuację prac dialogowych, zgodnie z wolą Założyciela Kościoła – Jezusa Chrystusa.

(Pełny tekst przemówienia Bpa Jacka Jezierskiego publikujemy na str. 9).

Bp dr Jacek Jezierski odczytał również pismo Arcybpa Stanisława Gądeckiego, Metropolity Poznańskiego Kościoła Rzymskokatolickiego, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski i Wiceprzewodniczącego Rady Konferencji Episkopatów Europy – złożone na ręce Bpa Wiktora Wysoczańskiego, Zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego wraz z pozdrowieniami dla wszystkich Uczestników Ogól-

nopolskiego Synodu Polskokatolickiego w RP i wyraża mi pełnej życzliwości i trwania w łączności modlitewnej.

(Na str. 9 zamieszczamy tekst listu Arcybpa Stanisława Gądeckiego).

Dialog ekumeniczny trwa dalej. W dniu 11 lutego 2019 r. odbyło się w ośrodku konferencyjnym imienia starokatolickiego biskupa Eduarda Herzoga w Konstancinie-Jeziornie spotkanie w ramach dialogu ekumenicznego Kościoła Polskokatolickiego w RP z Konferencją Episkopatu Polski.

(Komunikat zamieszczamy poniżej).

Spotkanie Przedstawicieli Kościoła Polskokatolickiego i KEP

W ośrodku konferencyjnym im. starokatolickiego biskupa Eduarda Herzoga w Konstancinie-Jeziornie, odbyło się 11 lutego 2019 r. spotkanie w ramach dialogu ekumenicznego Kościoła Polskokatolickiego w RP z Konferencją Episkopatu Polski. Zebraniu współprzewodniczyli: Bp prof. zw. dr hab. Wiktor Wysoczański – zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w RP oraz Bp dr Jacek Jezierski – delegowany przez KEP.

Kontekstem dla toczącego się dialogu międzykościelnego są współczesne podziały wewnątrz chrześcijaństwa oraz napięcia

ideowe w poszczególnych Kościołach, a także postępujące procesy sekularyzacji i obojętności religijnej.

W spotkaniu akcentowano potrzebę podjęcia refleksji nad dokumentem drugiej fazy dialogu Watykan – Utrecht oraz nad rozwiązaniami szczegółowymi dotyczącymi sakramentów, wypracowanymi w dialogu Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w USA z rzymskokatolickimi biskupami Ameryki. Te uzgodnienia zaakceptowała Stolica Apostolska.

Nawiązano też do Ogólnopolskiego Synodu Kościoła Polskokatolickiego, który odbył się 26 czerwca

2018 roku. W części otwartej wzięli w nim udział przedstawiciele Kościoła Rzymskokatolickiego, a przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski Arcybpa Stanisław Gądecki skierował do Uczestników Synodu olicznościowy list.

Dialog Kościoła Polskokatolickiego z KEP trwa od 1998 roku. Jego owocem jest zasadnicza poprawa wzajemnych relacji, a także studium podstawowych kwestii historycznych i teologicznych związanych z powstaniem i funkcjonowaniem Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w USA oraz Kościoła Polskokatolickiego w RP.

Triduum Paschalne

Święte Triduum Paschalne Męki i Zmartwychwstania Pańskiego to najważniejsze wydarzenie całego roku liturgicznego. Rozpoczyna się Mszą św. Wieczery Pańskiej, osiąga swój szczyt w Wigilii Paschalnej i kończy się nieszporami Zmartwychwstania Pańskiego. Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielka Sobota stanowią trzy akty jednego wydarzenia zbawczego, którym jest Pascha, czyli przejście Jezusa Chrystusa przez mękę i śmierć do nowego życia w Zmartwychwstaniu.

Triduum Paschalne to okres obejmujący trzy niepowtarzalne dni w życiu każdego chrześcijanina. To właśnie w tym czasie wierzący mogą przygotować się na przyście Chrystusa. To czas celebracji najważniejszych momentów katolickiej wiary: Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. Trzeba podkreślić, że żaden dzień z życia Pana Jezusa nie został tak dobrze udokumentowany jak Wielki Czwartek i Wielki Piątek. Jest to uderzająca pieczołowitość Ewangelistów.

Pod koniec IV wieku św. Ambroży pisał o „świętym triduum” na oznaczenie dni, w których Jezus cierpiał, spoczywał w grobie i powstał z martwych. Zbawcze czyny Jezusa, celebrowane bardzo uroczyście w dni Triduum Paschalnego są istotną i jedyną treścią liturgii Kościoła. A każda niedziela jest pamiątką Zmartwychwstania Pańskiego.

Wielki Czwartek to pamiątka Ostatniej Wieczery i ustanowienia dwóch sakramentów – Kapłaństwa i Eucharystii. Wieczorem odprawia się uroczystą Mszę Wieczery Pańskiej, która rozpoczyna Triduum Paschalne. W Wielki Czwartek ma miejsce obrzęd obmywania nóg dwunastu kapłanom przez biskupa, co jest nawiązaniem do gestu Pana Jezusa, który obmył nogi swoim dwunastu uczniom. Po mszy św. Najświętszy Sakrament przenosi się do specjalnie przygotowanej kaplicy adoracji, zwanej Ciemnicą, na pamiątkę uwięzienia Jezusa po Ostatniej

i Śmierci Jezusa oraz złożenie Go do grobu. W Polsce Grób Pański miał zawsze bardzo doniosłą rolę. Ubiierany przez miejscowe wspólnoty, często obok motywów religijnych przekazywał także motywy narodowe. Na ulicach wielu miast sprawowana jest publicznie Droga Krzyżowa. Jest to dzień postu ścisłego.

Wielka Sobota – jest dniem spoczynku Pana Jezusa w grobie. Jest to dzień cichej nadziei,



Wieczery, gdzie adoruje się Go do późnych godzin nocnych. W kościele milkną wszystkie dzwonki, a odzywają się drewniane kołatki, symbolizujące zdradę Judasza.

Wielki Piątek to dzień sądu, Męki i Śmierci Chrystusa. Jest to jedyny dzień w roku, w którym nie odprawia się Mszy św. Od rana w Kaplicy Adoracji trwa adoracja Najświętszego Sakramentu. W kościołach późnym popołudniem rozpoczynają się najważniejsze obrzędy tego dnia – Liturgia Męki Pańskiej, podczas której wspominamy Mękę

modlitewnego oczekiwania na Zmartwychwstanie Chrystusa. Tego dnia czuwamy przy Grobie Pańskim i adorujemy Najświętszy Sakrament. W kościołach święcone są pokarmy wielkanocne, a podczas wieczornej liturgii ogień, paschał i woda chrzcielna. Odnawiane są także przyrzeczenia sakramentu chrztu świętego. Uroczystość Wielkiej Soboty kończy się Mszą św. Wigilii Paschalnej. Zmartwychwstanie Chrystusa obwieszcza bicie dzwonów i śpiew radosnego „Alleluja”!

Wielki Tydzień poprzedza Wielkanoc. W kulturze staropolskiej czas ten był pełen niezwykle bogatych obrzędów, budujących tradycję i kształtujących tożsamość mieszkańców I Rzeczypospolitej. Do najstarszych, a zachowanych do dziś zwyczajów wielkanocnych należało chodzenie po grobach.

Staropolska Wielkanoc

Symboliczne groby Chrystusa wznoszono w polskich kościołach od XVI w. Zwyczaj ten przywędrował do Polski aż z Ziemi Świętej. W XVII w. kościoły, zwłaszcza w Warszawie, prześcigały się w pomysłach na oryginalne aranżacje, czasem też wystawiano przy nich relikwie, którym wierni oddawali cześć. Przy grobach matrony i panny z zacniejszych domów prowadziły zbiórkę na potrzeby danej świątyni, bractwa religijne sprawowały zaś swe msze. Groby te były nawiedzane licznie, a ich obchodzenie w wielkich miastach zaczynało się o godz. 13 i trwało aż do północy. Zwyczaj ten praktykowali z różnym entuzjazmem również polscy monarchowie i ich rodziny. Albrycht Stanisław Radziwiłł, kanclerz wielki litewski, w swym „Pamiętniku” wspomina, że 6 kwiet-



nia 1635 r. przebywający w Warszawie król Władysław IV Waza, mimo chorych nóg (podagra), nawiedził aż pięć grobów. Dzień później królowa Anna Katarzyna Kon-

stancja, podróżując w kolasie, odwiedziła wszystkie groby w świątyniach warszawskich.

Z grobami łączy się obyczaj wystawiania przy nich wart honoro-

wych, znany już w XVII w. Często miały one niezwykle barwne, malownicze i egzotycznie wyglądające mundury. Straże tego typu nazywano Turkami lub Turkami wielkanocnymi, a geneza tej osobliwej formacji wywodzona jest czasem od zwycięstwa króla Jana III Sobieskiego pod Wiedniem. Straże nie tylko pełniły wartę nad grobami, ale też uczestniczyły w procesjach rezurekcyjnych. W czasach staropolskich odbywały się one w miastach już w Wielką Sobotę wieczorem lub o północy, na wsiach zaś – w Wielką Niedzielę o świcie. Dopiero w XX w. ustaliła się tradycja odprawiania Rezurekcji o świcie w Wielkanoc. W procesjach rezurekcyjnych w stolicy uczestniczyli także monarchowie z całym swym dworem, baldachim nieśli wówczas senatorowie lub urzędnicy dworscy. Wszystkie procesje łączyła tradycja hucznych wystrzałów, które w obecności monarchy wykonywała artyleria koronna.

Po Rezurekcji przychodził czas na uroczyste wielkanocne śniadanie, najpierw jednak w niektórych regionach Polski odbywał się swoisty wyścig furmanek i zaprzęgów wracających do domu możliwie

najszybciej. Powszechnie bowiem uważano, że w tak uroczysty dzień nie godzi się jeść innego pokarmu, jak tylko pobłogosławiony przez kapłana. Panował też pogląd, że po okresie ścisłego postu nadmierne ucztowanie może okazać się niezdrowe. Modlitwa, błogosławieństwo kapłańskie i woda święcona miały więc przynajmniej częściowo chronić biesiadników przed zgubnymi skutkami wielogodzinnej uczy. Potrawy na wystawne uczy przygotowywano kilka dni wcześniej i zastawiano nimi stół już w Wielką Sobotę, by był gotowy zaraz po przybyciu z Rezurekcji.

Zależnie od zamożności domu liczba i asortyment potraw przygotowanych do święcenia bywał bardzo różnicowany. Na stołach zamożniejszej szlachty i magnatów nie brakowało więc wędlin, drobiu, pieczeni, w tym z dziczyzny. Obficie prezentowały się wypieki, wśród których prym wiodły baranek z ciasta i wielkanocne baby. Oczywiście były tam również piśanki. Tego wszystkiego nie sposób było zanieść do święcenia. Dlatego też powszechnym zwyczajem było, że domy zamożniejszych mieszkańców parafii kapłan

nawiedzał osobiście i święcił przygotowane na stole pokarmy. W domach magnackich często zaś czynił to dworski kapelan. Tylko biedniejsi zanosili w skromnych koszykach pokarmy do świątyni lub wybranego we wsi domu. Dopiero w XX w. obyczaj zrównał biednych i bogatych w zanoszeniu święconego do świątyni.

Samo śniadanie rozpoczynało od dzielenia się jajkiem. Podobnie jak w przypadku wigilijnego opłatka zwyczaj nakazywał dzielić się ze wszystkimi. Przeto nawet najwięksi panowie nie pomijali w tym goście służby.

W południowych regionach Polski obowiązkowo spożywano jeszcze laskę surowego chrzanu, co miało przez cały rok chronić przed bólem brzucha, zębów, kaszlem i katarem oraz stanowić dodatkowe wyrzeczenie przed czekającą wszystkich ucztą.

Wielkanoc staropolska była świętem rodzinnym. Spędzano ją w domach na wielogodzinnych ucztach. Tak lubiane przez szlachtę wizyty odkładano na dzień następny.

(Na podst. „Staropolska Wielkanoc”, Radosław Lolo, Muzeum w Wilanowie)

A to ciekawe...

Ryby a post

Ryba od zawsze była symbolem Eucharystii. Chrześcijanin w przedstawieniach graficznych ukazywany był w postaci ryby, jako symbolu chrztu, natomiast Chrystus w postaci rybaka. Także ideogram ryby (po grecku *iktus*) stał się swoistym godłem Kościoła katolickiego, a pierwsze pięć słów określających w języku greckim Chrystusa Zbawiciela rozpoczynało się kolejnymi literami tego greckiego tłumaczenia – *Iesus Kristus Theou Uios Soter* (Jezus Namaszczony, Syn Boży, Zbawiciel). Przy czym warto pamiętać, iż pierwszym posiłkiem Chrystusa po zmartwychwstaniu był, jak podaje w swojej Ewangelii św. Łukasz, kawałek pieczonej ry-

by, co również może mieć znaczenie symboliczne.

Biorąc jednak pod uwagę bardziej przyziemne przesłanki, warto pokusić się tutaj o pewne porówna-

nie. Tłuszcz i mięso uważano za jedzenie czerwone, krwiste, tłuste i gorące, natomiast ryba poprzez skojarzenia z zimnem i wodą, była chuda, biała, czysta, wręcz uspokajająca. Kiedy więc Kościół ustanawiał Wielki Post, właśnie te cechy ryb mógł mieć na względzie. Chodziło o osobiste odczucie postu, przez który musiał przejść



Chrystus, o własne umartwienie w celu odkupienia raz do roku swoich win i grzechów.

Ryby zawdzięczały swoją popularność nie tylko pewnym warunkom natury religijnej oraz symbolice, co związane było z okresem postnym obejmującym ponad połowę roku kalendarzowego, ale również walorom smakowym i zdrowotnym. Brillat-Savarin pisał, że *ryba w rękach umiejętnego kucharza może stać się niewyczerpanym źródłem przyjemności smakowych; podaje się ją w całości, w kawałkach, podzieloną na dzwonka, z wody, przyrządzoną w oliwie, w winie, zimną, gorącą i zawsze spotyka się ona z równie dobrym przyjęciem.*

Wysuwano również hipotezę, iż w czasach, kiedy zajadano się mięsem zwierzęcym, na miejscu było wprowadzenie pewnych ograniczeń

dietetycznych, również w aspekcie moralnej wstrzemięźliwości. Chodziło po prostu o zrównanie wszystkich przed Bogiem. Mimo to w literaturze mamy setki przykładów, iż jedni pościli bardzo bogato przy pie-

czonym szczupaku, a drudzy nędznie przy solonym śledziu, którego często także brakowało.

(Na podst. „Ryby a post”, Magdalena Spychaj, Muzeum Pałacu Króla Jana III Sobieskiego w Wilanowie)



Jaja Wielkanocne

Znaczenie kulturowe jaja wywodzi się przede wszystkim z faktu, że tkwi w nim zarodek życia, stąd od najdawniejszych czasów było czczone jako prazródło życia, uniwersalny symbol początku świata i każdego istnienia, sił rozrodczych, rozkwitu, zdrowia, zmartwychwstania. Jaja są najważniejszym atrybutem Świąt Wielkanocnych i stanowią podstawową potrawę święconą w Wielką Sobotę. Są ozdobą świątecznych stołów, podarunkiem i rekwizytem wielkanocnych zabaw.

Malowanie jaj to bardzo dawny zwyczaj, w Polsce po raz pierwszy został on udokumentowany w X wieku. Archeolodzy wykopali w okolicach Opola, Wrocławia i Międzyrzecza jaja kurze oraz ich gliniane i kamienne imitacje. Na podstawie wykopalisk można stwierdzić, że w okresie średniowiecza występowały pisanki jednokolorowe, oraz zdobione znaną do dziś techniką batikową. Współcześnie w Polsce można wyróżnić trzy rodzaje jaj zdobionych na Wielkanoc: kraszanki, czyli jaja barwione na jeden kolor; pisanki – jaja malowane i ozdabiane wzorami o różnych barwach; skrobanki tj. jaja malowane na jeden kolor ze wzorem wydrapywanym przy pomocy ostrego narzędzia.

Pisanka jako dar

Dawniej pisanki wielkanocne pełniły funkcję daru. Rodzice i chrzestni obdarowywali nimi dzieci. Dawano je żebrakom z intencją modlitwy za dusze zmarłych członków rodziny. Stanowiły także zapłatę za kolędę, dawaną różnym grupom kolędniczym, obchodzącym domy w okresie Świąt Wielkanocnych, na przykład chłopcom, chodzącym po śmigusie czy dziewczętom chodzącym z gąkiewką. Jajo nabiera-



ło także znaczenia w symbolice złotnej – panny malowały konkretne egzemplarze jaj z przeznaczeniem dla konkretnych kawalerów. Ofiarowując chłopcom pisankę śpiewały pieśń miłosną; chłopcy także składali ten dar wybranym pannom. Pisanki były również przedmiotem zabawy. Do dzisiaj w niektórych domach bawimy się w tak zwaną „wałatkę”, która polega na stukaniu się czubkami jajek lub toczeniu pisanek po stole, tak, by się zderzyły. Wygrywa ten, którego jajko rozbiło pisankę przeciwnika.

Legendy związane z pisankami

Jedna z ludowych legend mówi, że Najświętsza Paniienka po Zmartwychwstaniu Chrystusa po-

szła do Jego grobu, znalazła tam kilka pisanek, a spotkawszy Apostołów podzieliła się z nimi. Inna legenda głosi, że Maryja wstawiając się za Swoim Synem u Piłata, przyniosła dla jego dzieci pierwsze pomalowane jaja, które rozsypały się po ziemi. Dzieci je pozbierały i to zapoczątkowało obdarowywanie się pisankami. Według innego przekazu kamienie, którymi Żydzi rzucali w Jezusa miały zamienić się w pisanki. Opowiadano również o takiej genezie pisanek, że pewien handlarz szedł na targ sprzedawać jaja, po drodze spotkał Jezusa dźwigającego krzyż. Postawił koszyk z jajami i pomógł Panu. Kiedy powrócił, okazało się, że wszystkie jaja w koszyku są kolorowe i dzięki temu sprzedał je za duże pieniądze.



„Jedni dla drugich miejcie żarliwą miłość”

Wezwanie Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej do przeciwdziałania nienawiści

W niedzielę, 13 stycznia, całą Polskę obiegła wiadomość o brutalnym ataku na prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza podczas 27. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Dzień później poruszeni zostaliśmy informacją o jego śmierci.

Te tragiczne wydarzenia pokazały ponownie konflikty i głębokie podziały obecne w naszej Ojczyźnie, naszych Kościołach, wspólnotach, ale też rodzinach. Jako Kościoły zrzeszone w Polskiej Radzie Ekumenicznej chcemy jednoznacznie wystąpić przeciwko wszelkim przejawom nienawiści, w tym mowie nienawiści obecnej w debacie publicznej. Nienawiść oddala nas od siebie, sprawia, że pielęgnujemy uprzedzenia i zamiast budować silne i solidarne społeczeństwo, zgadzamy się na utrwalanie podziałów.

Słowo Boże zachęca nas, byśmy dążyli do sprawiedliwości („Usilnie dąż do sprawiedliwości” – Pwt 16,20 BE). Lecz równocześnie jasno pokazuje, jak powinniśmy względem siebie postępować: „Przed wszystkim jedni dla drugich miejcie żarliwą miłość, bo miłość zakrywa wiele grzechów. Okazujcie sobie wzajemnie gościnność bez narzekania. Służcie jedni drugim takim darem łaski, jaki każdy otrzymał, jako dobrzy szafarze różnorodnej łaski Boga. Jeśli ktoś przemawia, niech to będą jakby Słowa Boga, jeśli ktoś służy, niech to czyni mocą, której udziela Bóg, aby we wszystkim uwielbiony był Bóg przez Jezusa Chrystusa” (1 P 4,8–11 BE).

Wzywamy wszystkich do powstrzymania spirali nienawiści. Nie jesteśmy bowiem tak podzieleni, żebyśmy nie potrafili ze sobą rozmawiać albo sobie wybaczyć. Każdemu człowiekowi winniśmy szacunek. Każdy człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boga, ma swoją godność. Naszym obowiązkiem jest przeciwstawienie się uprzedzeniom i mowie nienawiści oraz solidarność z tymi, którzy cierpią z ich powodu. Uczmy się ze sobą rozmawiać, nie walczmy ze sobą. Starajmy się też podejmować działania, które będą służyć pojednaniu i wspólnemu dobru.

W związku ze zbliżającym się Tygodniem Modlitw o Jedność Chrześcijan zachęcamy, by do nabożeństw włączyć modlitwy o poprawę naszych wzajemnych relacji, zatrzymanie spirali nienawiści i modlitwę za tych, którzy doznają bólu i go zadają. Za nas wszystkich. Wierzmy, że z Bożą pomocą opamiętamy się, nauczymy rozmawiać ze sobą, dokonywać dobrych wyborów i szanować nawzajem.

cd. ze str. 16

z czasów króla Stanisława Leszczyńskiego, który to ciasto uwielbiał i któremu charakterystyczny kształt kojarzył się z turbanem noszonym przez Ali Babę, bohatera „Baśni z tysiąca i jednej nocy”.

Dlaczego na Wielkanoc malujemy jajka?

Według jednej z przypowieści, gdy uradowana po Zmartwychwstaniu Jezusa Maria Magdaleną wróciła do domu, zauważyła, że wszystkie jajka stały się czer-



wone. Wydarzenie to sprawiło, że czerwony kolor zaczął symbolizować zmartwychwstanie. Niedługo, wyłącznie na taki właśnie kolor malowano wszystkie jajka na święta.

Symbolem czego jest wielkanocny zajaczek?

Wszędobyłski wielkanocny króliczek wywodzi się z tradycji germańskiej. Legendarne święte zwierzę bogini Eostre symbolizuje nowe życie – odradzającą się przyrodę i nadchodzącą wiosnę. Jest również symbolem płodności.

rodzina
MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: ul. Czardasza 18, 02-169 Warszawa, tel./fax (22) 868-32-47. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Adres internetowy: redakcja@polkat.com.pl
Skład i druk: Fotoskład sc.

Nakład: 1250 egz.



Dlaczego na Wielkanoc jemy mazurki?

Mazurki przywędrowały do polskiej tradycji z Turcji. To wyjątkowo słodkie ciasto, bogato zdobione lukrem i bakaliami ma nawiązywać do kunsztownie zdobionych tureckich dywanów. Ale dlaczego mazurki wypieka się właśnie na Święta Wielkanocne? Słodkie ciasto ma być nagrodą po trwającym 40 dni Wielkim Poście.

Ciasto zwiemy do dzisiaj „mazurkiem”, bo jego wypiekiem jako pierwsze zajęły się kobiety mieszkające na Mazowszu. Mieszkańców tego regionu do końca XIX w. zwano Mazurami.

Śmigus-dyngus

Dzisiejszy śmigus-dyngus pierwotnie składał się z dwóch oddzielnych zwyczajów. Śmigus polegał na smaganiu wierzbowymi gałązkami po nogach panien na wydaniu, co miało zapewnić im urodę i zdrowie. Im więcej oblewających i smagających wokół dziewczyny, tym większe miała ona powodzenie. Z kolei dyngus to zwyczaj, który wiązał się z wykupywaniem się – aby za pomocą подарunku, którym tradycyjnie było jajko, pisanka, wykupić się od psikusa, czyli oblania wodą. Współcześnie śmigus-dyngus traktowany jest jako podtrzymywanie tradycji ludowej i dobra zabawa. Oblewają się wszyscy –

bardziej w żartach, porzucając wcześniejszą symbolikę tych zwyczajów.

Skąd nazwa (wielkanocna) baba?

Wielkanocny zwyczaj pieczenia bab również przywędrował do nas z innych krajów. W tym przypadku od naszych sąsiadów z Litwy i Białorusi. Ciasto o stożkowym kształcie zawdzięcza swoją nazwę podobieństwu do kolistych spódnic, zakładanych od święta przez starsze kobiety na wsiach. Inna teoria głosi, że „baba” wywodzi się jeszcze

cd. na str. 15